

Złocia Parafii

Pismo Parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie ♦ nr 9 (185) ♦ wrzesień 2017 r.



ŚWIĘTY NA NASZE CZASY: BŁ. FRYDERYK OZANAM

Jubileusz 400-lecia Wincentyńskiego Charyzmatu to także okazja do przywołania **świętych i błogosławionych Rodziny Wincentyńskiej**. Warto tutaj przywołać zwłaszcza jednego z nich – tym bardziej, że jest wspominany w liturgii w dniu **9 września** (jego portret jest umieszczony z tyłu kościoła w galerii „jubileuszowych” portretów w naszym kościele).

W czasie XII Światowych Dni Młodzieży w katedrze Notre-Dame w Paryżu, w piątek 22 sierpnia 1997 roku, Ojciec Święty Jan Paweł II beatyfikował **Fryderyka Ozanama**. Ojciec Święty przypomniał wówczas jego słowa: *Nauczmy się bronić naszych przekonań bez nienawiści do naszych przeciwników, kochać tych, którzy myślą inaczej niż my. [...] Nie narzekajmy na nasze czasy, a więcej na siebie samych.* Natomiast do młodych Jan Paweł II skierował zachętę, by *dał przykład odwagi i wyobraźni w budowaniu społeczeństw braterskich, gdzie zostanie uznana godność najbardziej opuszczonych i gdzie znajdą oni środki do godnego życia.*

Kim był Fryderyk Ozanam? Urodził się **23 kwietnia 1813 roku** w Mediolanie, gdzie jego ojciec pełnił obowiązki w służbie Napoleona. Po upadku Napoleona i powrocie do Francji – Fryderyk wzrastał w religijnej rodzinie inteligencji: ojciec, lekarz z zawodu, był autorem kilku rozpraw z dziedziny medycyny, żywo też interesował się literaturą, matka w każdą niedzielę prowadziła dzieci na Mszę Świętą, a w tygodniu odwiedzała z dziećmi ubogie rodziny. Później Fryderyk napisał: *Bóg dał mi tę łaskę, że urodziłem się w wierze katolickiej i jako dziecku pozwolił spoczywać na kolanach chrześcijańskiego ojca i świątobliwej matki.* Z domu też wyniósł pełne zrozumienie dla losu ubogich.

Fryderyk od najwcześniejszych lat okazywał **nieprzeciętne uzdolnienia w dziedzinie literatury**. Po ukończeniu szkoły w Lyonie – w wieku 18 lat został studentem w Paryżu. Miasto nie spodobało mu się: *Paryż jest jak jeden wielki trup, którego lodowate zimno przenika mnie.* Na swoje szczęście poznał tam Andre Ampere'a, profesora matematyki, astronomii i fizyki, twórcę podstaw elektromechaniki, wówczas – po okresie błądzenia – już gorliwego katolika; z czasem bardzo się zaprzyjaźnili.

W numerze znajdziemy:

- ♦ 400-lecie Wincentyńskiego Charyzmatu
Bł. Fryderyk Ozanam 1
Ks. Franciszek Matelski CM 3
- ♦ Warto wiedzieć, że... 4
- ♦ Z żałobnej karty
Śp. Zofia Garbaczewska-Pawlikowska .. 5
- ♦ Wakacje liturgicznej służby ołtarza
XX Turniej w Piekarach 6
Wakacje w Bysławiu 8
Wakacje w Karłowie 9
- ♦ Pisma Księdza Arcybiskupa
Zaproszenie na Pielgrzymkę Rodzin .. 11
O projekcie ustawy «Zatrzymaj aborcję» .. 11
- ♦ Informacje parafialne 12
- ♦ Kalendarium parafialne 12



JUBILEUSZ 400-LECIA WINCENTYŃSKIEGO CHARYZMATU

W Paryżu poznał też wielu znanych ludzi tamtych czasów: Chateaubrianda, Lacordaire'a, Montalamberta, Wiktora Hugo, a nawet Adama Mickiewicza i księcia Adama Czartoryskiego. Byli to niejednokrotnie kiedyś ateści, a obecnie gorliwi obrońcy katolickiej wiary: ich wpływ na młodego Fryderyka był niewątpliwie znaczący.

Był bardzo pracowity: w krótkim czasie osiągnął poziom doskonałego uczonego. Obok studiowania prawa (spełniał w ten sposób życzenie ojca) – szybko opanował łacinę, grekę, język hebrajski i sanskryt, w dobrym stopniu posiadał też znajomość niemieckiego, angielskiego, hiszpańskiego i włoskiego. Do tytułu doktora prawa wkrótce dołączył tytuł doktora filozofii. W wieku 27 lat otrzymał profesurę prawa handlowego w Lyonie i profesurę literatury obcej na paryskiej Sorbonie, wkrótce też doczekał się europejskiego uznania: cztery obce akademie wybrały go na swojego członka. W ciągu swojego krótkiego życia zdołał też opublikować **łącznie 297 pism i rozpraw**.

Dopiero tak życiowo „ustawiony” – Ozanam pomyślał o małżeństwie. W 1841 r. ożenił się z córką dyrektora Akademii Lyonńskiej – **Amelią Soulacroix**. Żona Fryderyka dwa razy poroniła, zanim – w 1845 roku – szczęśliwie urodziła córeczkę **Marię**. Ona to właśnie była (według słów Fryderyka) jego *prawdopodobnie największym osiągalnym na ziemi szczęściem*.

Ostatnie lata jego życia były zatrute chorobą: przyszła choroba nerek, a ciągłe kuracje dawały niewiele. Na wiosnę 1853 roku Fryderyk czuł, że jego życie dobiega kresu. To właśnie wówczas dał wymowny dowód mocy wiary i duchowego męstwa. Pisał do... Boga: *Wiem, że ukończyłem 40 lat, więcej niż połowę zwykłego życia. Mam młodą kochającą żonę, cudowne dziecko, wspaniałych braci, matkę, dużo przyjaciół, honorową karierę, wiele prac precyzyjnie rozpoczętych, które mogą służyć jako fundament do dalszego dzieła. Oto dopada mnie choroba ciężka i uporczywa, która prawdopodobnie zakończy się całkowitym wycieńczeniem. Czy trzeba więc opuszczać całe to dobro, które sam, Boże, mi ofiarowałeś? I na to pytanie sam odpowiadał: Przychodzę, jeśli mnie wzywasz, i nie mam prawa się skarżyć. Daleś czterdzieści lat życia stworzeniu, które przybyło na ziemię chorobliwe, słabe, stworzeniu przeznaczonemu do umierania 10 razy, jeśli czułość i inteligencja ojca i matki nie uratuje go 10 razy. Niech moi współcześni nie gorszą się, jeśli nie chcesz dzisiaj uczynić cudu uzdrowienia mnie. [...] Dajesz mi odwagę, poddanie się, pokój duszy i to niewytłumaczalne pocieszenie, które towarzyszy Twojej realnej obecności. Sprawiasz, że w chorobie odnajduję źródło zasług i błogosławieństwa, które przekazuję mojej żonie, mojemu dziecku i wszystkim moim, którym moja praca służyła może mniej niż moje cierpienia. [...] Zaprowadzasz mnie do łóżka na ostatnie dni mojego życia, pozostaje mi tylko podziękować za te dni, które przeży-*

łem. Ach! Jeśli te strony są ostatnimi, które piszę, niech będą hymnem Twojej dobroci! Rzeczywiście, koniec był blisko: dnia 8 września 1853 roku przyszła śmierć. Przyszła cicho i spokojnie: późnym wieczorem, podczas snu Fryderyk przestał oddychać. Przeżył zaledwie 40 lat.

Był człowiekiem **szerokich horyzontów myślowych i śmiało patrzącym w przyszłość**. *To co wiem z historii – pisał – daje mi podstawę do wierzenia, że demokracja jest naturalnym kresem postępu politycznego, i że Bóg w jej kierunku prowadzi świat.* W dobie przywiązania wielu katolików do dawnych form ustrojowych i powszechnego panowania monarchów – były to poglądy, które przysparzały mu wielu przeciwników. Podobnie, jak wielu nie podobało się jego **przywiązanie do religii**. On zaś pisał: *Wierzę w kult jako wyznanie wiary, jako symbol nadziei, jako ziemską realizację miłości Boga. Z tego powodu odbywam praktyki według mych sił i według zwyczajów pochodzących z dzieciństwa, znajdując w modlitwie i sakramentach niezbędną podporę dla mego życia moralnego.*

W atmosferze mody na wrogość wobec Kościoła katolickiego, na jednym z gorących spotkań dyskusyjnych padło pytanie: *A wy, którzy chelpiecie się tym, że jesteście katolikami, cóż robicie? Gdzie są dzieła będące dowodem waszej wiary, którą mielibyśmy przyjąć?* To pytanie stało u początku dzieła, które stało się **dziełem życia Fryderyka Ozanama**: w maju 1833 roku 7 osób (w tym 6 studentów) założyło w Paryżu pierwszą **Konferencję św. Wincentego a Paulo**; członkowie zbierali się w celu omawiania spraw bieżących, szukania nowych form pomocy ubogim oraz na modlitwę. Nie zrazili się krytyką znajomego ateisty: *Co zamierzacie robić? Jest was ośmiu młodych ludzi i wyobrażacie sobie, że jesteście w stanie zaradzić biedzie takiego miasta jak Paryż?* W roku 1853 Konferencje św. Wincentego w samym tylko Paryżu zrzeszały 2 tysiące osób, które otaczały opieką około 20 tysięcy ubogich, zaś w całej Francji było już 500 Konferencji. Obecnie Konferencje Wincentyńskie liczą **ponad 850 tysięcy członków w 140 krajach świata**. Raz jeszcze okazało się, że dzieło dobre, wielkie i trwałe – zaczyna się od małego, ale znaczonego autentyczną wiarą i miłością.

Kim pozostanie dla nas Fryderyk Ozanam?

Na zawsze pozostanie założycielem Konferencji św. Wincentego a Paulo, które już za jego życia dotarły do naszego kraju: w 1849 roku powstało pierwsze Towarzystwo św. Wincentego na Śląsku, a w 1850 roku w Poznaniu. Do 1939 roku ukonstytuowało się w Polsce 350 Konferencji; zostały one zniszczone w czasach hitlerowskiego terroru i władzy komunistów. Taki stan trwał do upadku komunizmu w Polsce.



Po 1989 roku podjęto trud reaktywacji Konferencji w naszym kraju: obecnie działa **9 Konferencji św. Wincentego**: w Warszawie (dwie) i Krakowie (dwie, w tym przy parafii Bł. Anieli Salawy) oraz w Bydgoszczy, Chełmnie, Ostrowie Wielkopolskim, Pabianicach i Wrocławiu.

Bł. Fryderyk Ozanam pozostanie na zawsze wezwaniem do zauważania bliźnich i spieszenia im z pomocą. Pozostanie wezwaniem do odważnego stawiania w obronie wiary dla tych wszystkich, którzy dziś swoje przekonania ukrywają i swojej wiary się wstydzą. I pozostanie na pewno wzorem postawy chrześcijańskiej dla młodzieży i studentów, dla młodych małżonków i ojców, dla pracowników wyższych uczelni i pisarzy, dla nieuleczalnie chorych i umierających. Słowem: każdy w jego życiu znajdzie coś dla siebie. Okazał się postacią niezwykle „trafioną” do beatyfikacji w naszych czasach – i *obyśmy chcieli czerpać z jego myśli i jego przykładu*.

ks. Bogdan Markowski CM

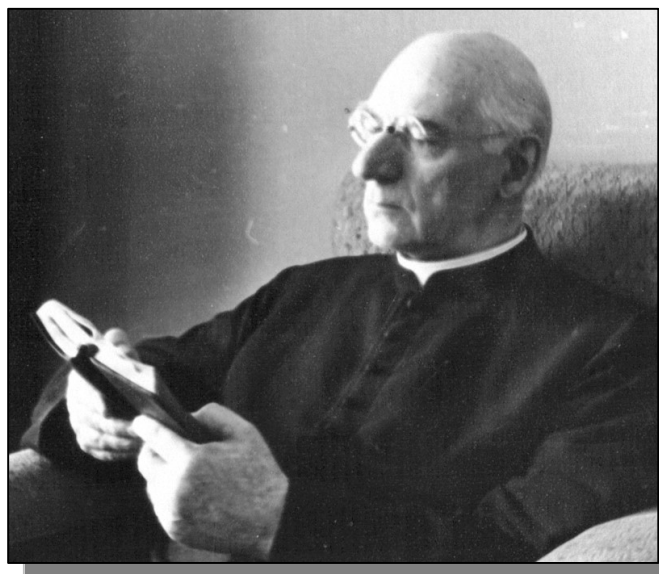
PATRON SIERPNIA: KS. FRANCISZEK MATELSKI

Ks. wizytator Kryspin Banko CM podjął decyzję, aby każdemu miesiącowi **Jubileuszu 400-lecia Wincentyńskiego Charyzmatu** patronował kapłan (albo brat) polskiej prowincji, który w sposób szczególny zasłużył się dla Zgromadzenia i dla naszej Ojczyzny. Na **miniony miesiąc sierpień** 2017 roku jako „patron miesiąca” został wyznaczony **ks. Franciszek Matelski CM** (1891-1967) – wybitny misjonarz ludowy. W 2017 r. przypada 50. rocznica jego śmierci. Ponieważ w czerwcu (gdy był przygotowywany wakacyjny numer naszego pisma) nie była jeszcze gotowa jego biografia – przedstawiamy ją w bieżącym numerze naszego pisma..

Urodził się **22 listopada 1891 r.** w Rąbiniu, w diecezji poznańskiej. Następnego dnia otrzymał w kościele parafialnym sakrament Chrztu św. Chociaż w miejscowej szkole, do której początkowo uczęszczał, pobierał naukę w języku niemieckim, to w domu mówiono tylko po polsku i pilnie strzeżono polskich narodowych tradycji. Dzieci wychowywano w umiłowaniu wszystkiego co polskie i katolickie, i w przywiązaniu do tradycji ojców. Ks. Franciszek często wspominał swojego ojca, jak gromadził swoje dzieci wieczorami przy sobie, i długo a ciekawie i z wielkim zamięłowaniem opowiadał o narodowych dziejach Polski. Ten szczerze polski duch w rodzinie, a także prześladowanie polskości przez władze pruskie utwierdzały coraz bardziej przywiązanie do Ojczyzny.

Już od młodości pragnął zostać kapłanem-misjonarzem. W piętnastym roku życia (1906 r.)

wstąpił do niższego seminarium Księży Misjonarzy w Nowej Wsi pod Krakowem, gdzie czynił dobre postępy w nauce i po czterech latach przeszedł do klasy V gimnazjum klasycznego w Krakowie na Kleparzu, rozpoczynając jednocześnie dwuletnie Seminarium Internum.



Ks. Franciszek Matelski CM

Po zakończeniu Seminarium Internum przeszedł do Domu Prowincjalnego w Krakowie na Stradomiu, gdzie **1 listopada 1912 r.** złożył śluby święte. W czerwcu 1914 r. zdał egzamin dojrzałości. W sierpniu 1914 r., po wybuchu I wojny światowej został zaciągnięty do służby wojskowej w armii pruskiej. Wkrótce został zwolniony z wojska. Nie mogąc wrócić do Krakowa, przez rok przebywał w domu rodzinnym. W sierpniu 1915 r. wrócił do Krakowa i rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy. Niestety, w grudniu został ponownie wezwany do czynnej służby wojskowej. W wojsku pozostał do zakończenia wojny. Jesienią 1918 r., po zakończeniu wojny, powrócił w rodzinne strony, gdzie założył polską szkołę dla dzieci, w której uczył przez kilka miesięcy. W kwietniu 1919 r., gdy było to już możliwe, powrócił do Krakowa, aby kontynuować studia. **Dnia 17 kwietnia 1921 r.**, w kościele stradomskim otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa krakowskiego, **Księcia Adama Stefana Sapiehy**. Jego pragnieniem było pracować na misjach ludowych. Jednak przełożeni skierowali go do pracy w Stanach Zjednoczonych, gdzie Polonia czekała na polskiego księdza. **Dnia 28 września 1921 r.** wypłynął z Gdańska statkiem „Polonia” do Stanów Zjednoczonych. Do portu w Nowym Jorku przybył 11 października 1921 r. Dnia 13 października 1921 r. przybył do Erie w Pensylwanii i tam w polskim Kolegium św. Jana Kantego, założonym i prowadzonym przez Księży Misjonarzy, został wykładowcą filologii klasycznej. W następnym roku został rektorem Kolegium. Funkcję tę pełnił przez sześć lat. Dał się poznać jako wspaiały wychowawca i wielki przyjaciel młodzieży.



JUBILEUSZ 400-LECIA WINCENTYŃSKIEGO CHARYZMATU

W 1927 r. powrócił do Polski i został przydzielony do grupy misyjnej, gdzie pod okiem wytrawnych misjonarzy wszedł w pracę misyjną, a zarazem nawiązał do dawnych tradycji misjonarskich na misjach ludowych. Przez dwa lata pracował w warszawskiej grupie misyjnej. W 1929 r. został przeniesiony do grupy wileńskiej, zostając jednocześnie jej dyrektorem. Szeroko zakrojona wówczas akcja nad tzw. neo-unią na wschodnich rubieżach naszego kraju wymagała wielu i to bardzo gorliwych kapłanów do pracy misyjnej. Pracę tę podjął wraz ze swoją grupą z całym zapałem. Tak pracował przez sześć lat „przeorując” w pracy misyjno-rekolekcyjnej całą północno-wschodnią Polskę. Z jaką radością zawsze wspominał tę ciężką, a jakże owocną pracę; jak się cieszył z każdej duszy pozyskanej dla Boga, Kościoła i Ojczyzny. Wówczas zaprzyjaźnił się z późniejszym arcybiskupem wileńskim, ks. Romualdem Jałbrzykowskim. Arcybiskup poznał w nim kapłana oddanego całym sercem sprawie Bożej i Kościołowi, i dlatego darzył go wielkim zaufaniem. Kilkakrotnie powierzał mu prowadzenie rekolekcji dla kapłanów archidiecezji wileńskiej.

W 1935 r. został mianowany proboszczem nowo utworzonej rzymsko-katolickiej parafii w Łyskowie przy odzyskanym z rąk prawosławnych dawnym kościele łacińskim. Swoją pracę w parafii rozpoczął od przeprowadzenia misji świętych, które miały utwierdzić w wierze rozproszonych wiernych, a także umocnić chwiejących się i wątpiących. Funkcję proboszcza pełnił przez trzy lata, będąc jednocześnie dyrektorem grupy misyjnej. Z tego czasu często wspominał pewne wydarzenie. W 1936 r. przybył do Łyskowa z wizytacją ks. abp Jałbrzykowski. Przy okazji należy zaznaczyć, że współżycie między katolikami, prawosławnymi i żydami było dobre, a nawet serdeczne. Parafia przygotowywała się do tej wizytacji. Przy pięknej bramie triumfalnej przy wjeździe do miasteczka Arcypasterza powitał wraz z całą parafią ks. proboszcz Matelski. Nieco dalej Arcybiskupa powitali prawosławni wraz ze swoim duchowieństwem. Trzecie powitanie przygotowała gmina żydowska, gdzie Rabin powitał Arcybiskupa po hebrajsku. Za każde powitanie Arcybiskup dziękował bardzo serdecznie, ale najwięcej radości było, gdy do żydów przemówił po hebrajsku. Po tych powitaniach wszyscy: katolicy, prawosławni i żydzi udali się do miejscowego kościoła parafialnego.

W 1938 r. został mianowany proboszczem w Milatynie, w archidiecezji lwowskiej. Jednocześnie był kustoszem Cudownego Obrazu Jezusa Milatyńskiego. Jako proboszcz urządził bardzo uroczyste wszystkie odpusty miejscowe zapraszając okolicznych kapłanów, zarówno łacińskich, unickich jak i prawosławnych. W Milatynie zastała go II wojna światowa. Tutaj przeżył całą jej gehennę. Kiedy zabrano mu plebanię, zamieszkał w zakrystii. Nie opuszczał świątyni, aby nie zabrano i nie zbezczeszczono Cudownego Obrazu. Przeżył tam ciężkie

chwile, ale wypełnił do końca swój obowiązek kustosa.

Po zakończeniu wojny, ewakuowany wraz z tamtejszą ludnością, udał się na zachód, zatrzymując się po drodze w domu misjonarskim w Tarnowie. W 1946 r. został mianowany przełożonym domu, proboszczem oraz dyrektorem grupy misyjnej. Celem lepszej organizacji pracy misyjnej, w 1948 r. przeniósł się do Krakowa. Mając do dyspozycji dużą liczbę księży, rozpoczął misję na szeroką skalę. Szedł wszędzie, na każde zawołanie. Spieszył z pomocą kapłanom i świeckim, niosąc wszystkim Dobrą Nowinę, słowa pociechy i otuchy oraz łaskę Bożą.

W 1952 r. został przeniesiony do Rokitna, gdzie nadal był dyrektorem grupy misyjnej oraz kustoszem Obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej. W tym czasie kierownictwo grupy misyjnej przekazał w młodsze ręce. Nadal często podejmował pracę misyjno-rekolekcyjną. Przebywał tam przez siedem lat. W 1959 r. został skierowany do Tarnowa, skąd wyjeżdżał na liczne misje i rekolekcje. W 1961 r. został przeniesiony do Domu Prowincjalnego w Krakowie na Stradomiu, gdzie pełnił funkcję ojca duchownego kleryków oraz nadal podejmował pracę misyjno-rekolekcyjną. Zmarł w dniu 2 października 1967 roku w Krakowie na Stradomiu.

(zaczepnięto ze strony: misjonarze.pl)

WARTO WIEDZIEĆ, ŻE...

- W 2017 roku w Krakowie **święcenia kapłańskie przyjął 13 diakonów**, w Żywcu – 13, we Wrocławiu – 14, w Tarnowie – 25, w Warszawie – 17, w Lublinie – 12, w Białymstoku – 9, w Olsztynie – 8, w Kaliszu – 5, w Elblągu – 3.
- Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w 2016 roku odwiedziło prawie **5 milionów pielgrzymów ze 180 krajów**, a strona internetowa faustyna.pl miała **6,4 miliona odsłon**.
- W 2016 roku **rozwiódło się aż 64 tysiące małżeństw** zawartych w Polsce, a 300 tysięcy polskich rodziców nie płaci alimentów swoim dzieciom.
- W Polsce rocznie próbuje się targnąć na swoje życie **około 60 tysięcy osób**, a 10% robi to skutecznie.
- Po wojnie w Polsce zbudowano **3.780 kościołów**.
- Jeszcze w 2003 roku w Iraku było 1,5 miliona chrześcijan, dziś jest ich **mniej aniżeli 200 tysięcy**.
- Na całym świecie działa w różnych organizacjach i stowarzyszeniach masonskich **ok. 8 milionów masonów**. MASONERIA anglosaska obejmuje ok. 93% światowego wolnomularstwa.

(z prasy polskiej wybrał AM)

Z ŻAŁOBNEJ KARTY: ŚP. ZOFIA GARBACZEWSKA- PAWLIKOWSKA

W niedzielę 13 sierpnia br. zmarła nasza parafianka – **śp. Zofia Garbaczewska-Pawlikowska**. Malarka i poetka, urodzona 20 lutego 1922 roku w Siedlcach, przeżyła więc ponad 95 lat. Należała do Związku Literatów Polskich, Konfraterni Poetów i Bronowickiego Koła Przyjaciół Sztuk Wszelkich. Jako poetka debiutowała *Alfabetem tajemnic* w 1991 roku. Nagradzana i wyróżniana, jako malarka miała liczne wystawy w kraju i za granicą (Chicago, Toronto, Londyn, Włochy). Wdowa od 1982 roku, w którym zmarł jej mąż – śp. Wiktor Pawlikowski (w wieku zaledwie 59 lat). Jako dzieło jej i jej męża pozostała w naszej parafii wymowna pamiątka: **ikona Matki Bożej Częstochowskiej** w kaplicy pod zakrystią.

Ks. proboszcz Jacek Kuziel w poniedziałek 21 sierpnia na Cmentarzu Rakowickim przewodniczył uroczystościom pogrzebowym, na których zgromadziło się liczne grono jej przyjaciół i znajomych, w tym także fanów jej poezji. Nad grobem przemówił poeta **Józef Janczewski**, który powiedział m.in.:

Dzięki Ci Boże, że stworzyłeś na tej ziemi artystów, którzy wrażliwi na cud barwy, kształtu, dźwięku i potęgę słowa, za ich pomocą potwierdzają Twoją wszechobecność. Oni przychodzą na ten świat nadzy i nadzy stają nad brzegiem rzeki, pozostawiając na brzegu potomnym i przyszłym pokoleniom potęgę myśli, wszystkie swe zachwyty, smutki, miłości i złudzenia we wszystkich możliwych odcieniach.

W tym wielkim teatrze byliśmy z tymi, którzy nadal żyją, aktorami i rzemieślnikami, a wszystko zależało i zależy od tego, jak odegramy swoje role. Tu każdy ma prawo pospieszać własną ścieżką. Człowiek przychodząc na ten świat dostępuje cudu. Obdarzony pajęczyną kruchego życia, dźwiga dany mu na to życie kosz pełen chleba.

Dziś, w tym smutnym dniu, dniu pożegnania naszej Koleżanki Zofii Pawlikowskiej-Garbaczewskiej, chciałbym z niskim ukłonem przedstawić nam kompilację Jej myśli spisanych w wierszach. Lecz była przecież nie tylko poetką, członkinią wielu formacji literackich, była również subtelną malarką o niezwykle wielkim dorobku. Jej akwarele urzekają. Wiele razy też chowała się w pisanych przez siebie ikonach, w cerkiewkach, jak w zagłębieniu Boskiej dłoni, gdzie obcowała ze świętymi (ubierając ich w złoto i purpurę), którzy teraz zstępują do Niej z ikonostasu i kładą swe dłonie na Jej zmęczonych ramionach. Dziś Ukrzyżowany prowadzi Ją pod rękę.

Jako poetka była niezwykle oszczędna i wyważona w słowach. Sama poezja zaczyna się dopiero w tym ściśle określonym momencie, kiedy nie słowa jako takie mówią, lecz kiedy poprzez słowa otwierają się przed duszą nie-

Śp. Zofia Garbaczewska- Pawlikowska



*skończone ludzkie przestrzenie milczenia – przestrzenie spraw i rzeczy, przestrzenie ludzkich tajemnic. A Zofia zawsze była sobie wierna w swych wierszach. Była jednostką niepowtarzalnego istnienia, gdy zasiadała z powodzeniem w centrum swojego wszechświata. Tymczasem **życie uciekało jak ruda wiewiórka**. A Ona, zodiakalna ryba, była kobietą z dwoma życiorysami, lecz może tak miało być, skoro w zodiaku ryby występują w liczbie mnogiej.*

Nie było to beztrudne życie – to ciągłe ważenie słów i myśli, które mają swoje odzwierciedlenie w 25. tomikach wierszy Jej autorstwa. [...]

Bądź pochwalony każdy dniu, który już minąłeś. Prawie wiekowa Pani, ze zmarszczką smutku koło ust, wymawia te słowa stojąc w kręgu pozłocistych ikon, którym wydzieliła honorowe miejsca w swoim mieszkaniu. Tak pod kapeluszami naszej śp. Zofii, **która do nich łapała gwiazdy**, roily się uskrzydłone myśli. [...]

*A jeśli jesteś jeszcze wśród nas, to popatrz, ile wokół Ciebie życzliwych Ci twarzy. Obok arras Krakowa zaprasza i dalej pulsuje tętnem ich twórców. Gdzieś tam czeka na Ciebie Twoja **zaczarowana dorożka**. Twoje myśli żyją i owocują w Twoich wierszach, Twoje obrazy cieszą oczy, a surowe oblicza ikon upominają nas uniesionymi palcami, zmuszając do znaku krzyża...*

Podobały mi się jej wiersze, i chętnie sięgałem po jej poezję niezwykle oszczędną i wyważoną w słowach. A bywało, że cytowałem ją na ambonie... Kiedyś w Adwencie mówiłem o Bogu, który jest Bogiem Bliskim: *I będzie jeszcze bliżej, jeżeli zostanie przyjęty w Komunii Świętej. Jest tak jak powiedział św. Paweł: **w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. Bo w nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy***. I cytowałem śp. Zofię: *Rację ma poetka, gdy się modli: **to nieprawda / że patrzysz na nas / tak z wysoka / z nieba / lub z krzyża / przecież jesteś obok / i trzymasz mnie / za rękę***.

Śp. Zofia Garbaczewska-Pawlikowska w jednej ze swoich poetyckich miniatur pisała: **wymknąć się / lekko / z życia / jak ze snu**. Tak się też stało. Tyle, że teraz już wie, że życie tutaj ma się do Prawdziwego Życia jak sen do Rzeczywistości...

ks. Bogdan Markowski CM

WSPÓLNE WAKACJE LITURGICZNEJ SŁUŻBY OŁTARZA

XX TURNIEJ W PIEKARACH O PUCHAR KSIĘDZA WIZYTATORA CZYLI SUKCESY I PORAŹKI

W niedzielę 25 czerwca został zainaugurowany **XX Turniej Sportowy o Puchar Księdza Wizytatora w Piekarach**. Wcześniej niż zwykle, bo już przed kolacją o godz. 18.00 ministranckie drużyny miały się stawić w Piekarach, by po kolacji wziąć udział w **niedzielnej Mszy Świętej o godz. 20.00** (której przewodniczył wizytator Polskiej Prowincji Księży Misjonarzy – **ks. Krystian Banko**). Pomysł był logiczny: niektóre drużyny – np. drużyna z Sopotu – przebyły w niedzielę długą drogę i mogła się pojawić pokusa zlekceważenia niedzielnej Eucharystii. Również nasza ministrancka drużyna prawie w komplecie stawiała się przed godziną 18.00 w Piekarach. Prawie: ks. opiekun Bogdan Markowski swoim wysłużonym *Renault Megane* miał dojechać dopiero w nocy (a dojechał wczesnym rankiem).

Naszą parafię na zawodach reprezentowało **15 ministrantów i lektorów** (oraz **2 opiekunów**). Miało ich być więcej, ale dwójka chłopców się wycofała, a kolejny zachorował... Chłopcy dołączyli do **330 ministrantów**, którzy przybyli do Piekar z misjonarskich parafii w całej Polsce i zamierzali wygrywać w **10 dyscyplinach** (nie tylko sportowych): w turnieju piłki nożnej, zawodach tenisa stołowego i „piłkarzykach”, w biegach i pływaniu, w turnieju piłki plażowej i grze komputerowej FIFA, w szachach oraz konkursie wiedzy o św. Wincentym a Paulo i

biblijnym ze znajomości Ewangelii według św. Marka (rozgrywanych na trzech poziomach: szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum).

Tegoroczny turniej odbywał się pod hasłem: **«Idźcie i głoscie»** i akcentował Jubileusz 400-lecia Wincentyńskiego Charyzmatu. Ministranci nie tylko uczestniczyli w zmaganiach sportowych (i intelektualnych), ale w modlitwie porannej i codziennej Mszy św. w kościele pw. Bożego Narodzenia, z nauką **ks. Mikołaja Żebrowskiego** – katechety w CE «Radosna Nowina 2000», a w poniedziałek – również w wieczornej adoracji z okazją do spowiedzi świętej, z której skorzystało wielu uczestników zawodów. Śniadania, obiady i kolacje licznej grupie uczestników i wolontariuszom zapewniała szkolna stołówka. Grupa ministrantów z «Lourdes» (jak krótko określano naszą grupę) otrzymała do swojej dyspozycji większą część domku mieszkalnego numer 3 – z łóżkiem dla każdego uczestnika, kilkoma łazienkami i... obszernym salonem. W domku razem z nami nocowali dwaj klerycy, część grupy z Tarnowa i ks. Opiekun.

Ministranci z naszej parafii startowali we wszystkich **dziesięciu konkurencjach!** Po nieobecności w roku ubiegłym (ŚDM w Krakowie spowodowały różnorakie „perturbacje” organizacyjne, w tym duże opóźnienie wiadomości, że Piekary 2016 jednak się odbędą) – chłopcy z zapałem przystąpili do udziału w zawodach, ale bez oczekiwania wielkich sukcesów. I tak się też stało.



Na zdjęciu:

**„Srebrna”
drużyna
gimnazjalistów
na boisku
w Piekarach
przed pierwszym
meczem**

Na zdjęciu:

Drużyna prawie
w komplecie,
z ks. Opiekunem,
kl. Dominikiem
i... pucharem
za II miejsce
gimnazjalistów



W tym roku wprowadzono pewną nowość: z każdej parafii i w każdej kategorii wiekowej mieli obowiązkowo pojawić się uczestnicy konkursów z wiedzy o św. Wincentym a Paulo i biblijnym. I tu chłopcy nie zawiedli: w konkursie z wiedzy o św. Wincentym a Paulo **Wojciech Stanisław** (podstawówka) zajął 3. miejsce, a **Paweł Stojak** (gimnazjum) – miejsce drugie. Rewelacyjny okazał się **Marek Dunaj** (liceum), który – ku zaskoczeniu ks. Opiekuna – w konkursie biblijnym ze znajomości Ewangelii według św. Marka zdeklasował wszystkich konkurentów i jako jedyny zdobył **złoty medal** dla naszej drużyny.

W konkurencjach „siłowych” najlepsi okazali się gimnazjaliści z drużyny piłki nożnej: **Tomek Antolak** (kapitan), **Maciej Lipski**, **Łukasz Dunaj**, **Jakub Ciszewski**, **Paweł Stojak**, **Michał Studzińska**, **Mateusz Studzińska**, **Szymon Chochół** i **Wojtek Karski**. Pozbawieni ważnego zawodnika – który wycofał się, wybierając bardziej atrakcyjną propozycję? – walczyli dzielnie do końca i zdobyli **srebrne medale**. W eliminacjach wygrali mecze z Trzcielem 7:0 i Warszawą 4:1 oraz zremisowali z Tarnowem 0:0, by w meczu półfinałowym wygrać z Sopotem! Ten ostatni mecz był bardzo dramatyczny: zakończył się wynikiem 1:1 i dopiero w rzutach karnych nasi chłopcy okazali się lepsi 3:2 – **Tomek Antolak** obronił dwa strzały na bramkę, natomiast w ostatniej kolejce zawodnik Sopotu... fatalnie przestrelał. Finałowy mecz o złoto z Odporyszowem był równie dramatyczny: zakończył się wynikiem 0:0 i znowu decydowały rzuty karne, w których lepsi okazali się snajperzy z Odporyszowa.

Team **Jakub Ciszewski** – **Tomasz Antolak** zajął 3. miejsce w turnieju piłki plażowej. Bój o 3. miejsce w „plażowce” wyglądał następująco: Jakub i Tomek w eliminacjach wygrali z reprezentacją Odporyszowa

18:7, sąsiedniej parafii Bł. Anieli Salawy – 18:12 i Sopotu – 18:14, a przegrali jedynie z reprezentacją Warszawy 12:18, by w meczu o finał ulec reprezentacji Tarnowa 10:18 i w „małym finale” pokonać... reprezentację Warszawy 18:17!

Ostatecznie **gimnazjaliści** zdobyli dla naszej parafii **Puchar Wizytatora za III miejsce**. A to dlatego, że oprócz „srebrnych” futbolistów i „brązowych” miłośników beach volleyball – nasz reprezentant **Jakub Ciszewski** zajął 3. miejsce w zawodach pływackich. A te 3 dyscypliny sportowe zostały obstawione przez ks. Opiekuna jako te, w których nasi zawodnicy mieli okazać się najmocniejsi (trafność „obstawienia” decydowała o ewentualnym zdobyciu pucharu). Dodać należy, że jeszcze **Mateusz Studzińska** (podstawówka) zajął 3. miejsce w biegu na 600 metrów.

Natomiast ze zmiennym szczęściem albo bez powodzenia walczyli zawodnicy starsi i młodsi – i ostatecznie odpadali w eliminacjach tenisa stołowego i „piłkarzyków”, w grze komputerowej FIFA i w szachach. Dla przykładu: team **Tomasz Antolak** – **Łukasz Dunaj** wygrywał kolejne mecze „piłkarzyków” 15:9, 13:6, 12:2, 11:9 oraz dwa walkowerem, by w ćwierćfinale przegrać 9:11 i odpaść z dalszych rozgrywek! Reszta jest więc milczeniem...

W zakończeniu turnieju w środę wieczorem uczestniczyli: wicewizytator Polskiej Prowincji Księży Misjonarzy – **ks. Józef Łucyszyn** (jako reprezentant wizytatora, przebywającego poza granicami kraju), oraz wizytator malgaskiej prowincji Zgromadzenia – **ks. Alexandre Rafanomezantsoa**. W czasie uroczystości zamknięcia turnieju wręczali **Puchary Księdza Wizytatora** (trzy puchary w każdej kategorii wiekowej).



Organizatorem turnieju nie był już ks. Piotr Klimczak, który rok temu został skierowany do pracy w naszej parafii. Tym razem organizacją całego przedsięwzięcia zajął się triumwirat w składzie: **ks. Jacek Piotrowski, ks. Mikołaj Żebrowski i ks. Łukasz Patoń**. I mogliśmy stwierdzić, że organizacja imprezy na tym nie ucierpiała: wszystko było dopięte na ostatni guzik, a atmosfera panująca na zawodach – doskonała. Jesteśmy więc bardzo wdzięczni Organizatorom i ich Pomocnikom, i życzymy sobie takiego spotkania za rok! Oczywiście, z lepszymi wynikami – czyli trzema pucharami Księdza Wizytatora dla chłopaków z naszej parafii...

(XYZ)

WAKACJE W BYSŁAWKU NOTATKA ORGANIZATORA

To był bardzo udany wyjazd, w którym – w dniach **od 22 lipca do 3 sierpnia** – wzięło udział 6 dziewcząt, 9 chłopców i 3 opiekunów. Chociaż pogoda w Borach Tucholskich nas nie rozpieszczała: lato (czyli upał nieznosny) było praktycznie tylko w niedzielę 30 lipca, codziennie można się było spodziewać słońca i deszczu, tak więc kąpiele w jeziorach były utrudnione. Co nie przeszkadzało chętnym: potrafili się kąpać w deszczu, w zimnie i... nocą.

Pogoda nie przeszkadzała również w realizacji założonego programu, który ulegał niewielkim zmianom na skutek interwencji naszego gospodarza – p. Tomasza, i samych uczestników. Był więc rajd rowerowy do Tucholi i z powrotem (w deszczu!), zwiedzanie Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej, galerii starych motocykli i sokolarni w szkole leśnej w Tucholi, Droga krzyżowa na Golgocie Bysławskiej, były wioski – Kwiatowa (czyli Żalno) i Miodowa (czyli Wielki Mędromierz),

ZAPROSZENIE

Chłopców z klas trzecich i starszych zapraszamy na spotkania dla kandydatów do grona ministrantów **w piątki o godz. 17.00 (od 8 września)**, a **dziewczęta** na spotkania dla kandydatek do Krucjaty Matki Bożej Niepokalanej **w środy o godz. 17.45 (od 6 września)**.

akwedukty pod Wielkim i Małym Kanałem Brdy (jak zwykle), zwiedzanie od zaplecza Opery Novej w Bydgoszczy, trasa piesza z Zamrzenicy do Bysławka oraz wokół Jeziora Żurskiego, jazda dreżyną z Koronowa do Wilczej Góry i z powrotem, emocjonująca gra w paintball i wieczorne ognisko.

Uczestnicy codziennie brali udział we Mszy św. bez homilii, ale z półgodzinną adoracją – i ta półgodzinna adoracja okazała się nie lada wyzwaniem dla młodych – a wieczorem śpiewali ulubione piosenki albo słuchali wybrane przez ks. Opiekuna czytanki.

Goszczeni byli przez **p. Tomasza Pankanina** na najwyższym światowym poziomie (jak zwykle), i karmieni przez **p. Iwonę** na poziomie najlepszego hotelu (jak zwykle). Uczestnicy zasadniczo nie sprawiali kłopotów (oprócz kłopotów z zasypianiem) – o czym świadczą wysokie oceny wystawione uczestnikom przez kadrę: ks. Bogdana, s. Beatę i p. Przemysława. A do tradycyjnego **konkursu z wiadomości** przystąpili praktycznie wszyscy uczestnicy – i po zaciętym boju pierwsze miejsce zajęli (razem!) **Zuzanna Figura, Bartek Wesolowski i Tomek Antolak**, a czwarte – **Magdalena Ryszawy**.

ks. Bogdan Markowski CM



Na zdjęciu:

dwie drużyny przeciwników przed zawodami w paintball na polu walki w Bysławiu

Na zdjęciu:

Po podróżach
kolejami czeskimi
i polskimi,
i trasie pieszej
przez granicę,
na stacji kolejowej
Šcinawka Średnia



WAKACJE W KARŁOWIE MOJE KRÓTKIE SPRAWOZDANIE

We **wtorek 8 sierpnia** zgromadziliśmy się w naszym kościele na Mszy Świętej o godz. 7.00, a po niej wyruszyliśmy w drogę do Karłowa (**Góry Stołowe**). Było nas 5 dziewcząt i 14 chłopców (w różnym wieku) oraz 4 opiekunów: Ksiądz Bogdan, Siostra Beata, Pan Przemysław i Pani Monika. Podczas podróży zatrzymaliśmy się na zwiedzanie **Nysy**, tam też mieliśmy też przerwę na posiłek w miejscowym McDonaldzie.

Ks. Bogdan powiedział, że tego wyjazdu miało nie być wcale! Dlaczego? Wyjazd był zaplanowany dla „maluchów”, a tych w gronie ministrantów i krucjatek ostatnio jakby mniej. Ale się odbył – dzięki **inicjatywie Siostry Beaty**, która zmobilizowała do udziału własną rodzinę. I tak wyjechały razem dwie grupy: „ekipa” i „rodzina”, które początkowo integrowały się z trudem, ale z biegiem czasu coraz lepiej.

W **środę 9 sierpnia** z Karłowa pojechaliśmy bussem na Górę Igliczną (845 m n.p.m.), gdzie w **Sanktuarium Marii Śnieżnej** uczestniczyliśmy w Eucharystii. Z sanktuarium zeszliśmy do Międzygórze, dotarliśmy też do **wodospadu Wilczki** (mimo remontu wszelkich możliwych dojść).

W **czwartek 10 sierpnia** podróżowaliśmy czeskimi kolejami do miejscowości Žďár n. Metují, skąd przeszliśmy na **Ostaš**, ale niektórzy z nas wybrali się jeszcze na **Kočičí hrad** (Koci Zamek?) i do jaskini Czeskich Braci. A przed wyjściem na szczyt mogliśmy pojeździć tyrolką!

W **piątek 11 sierpnia** mieliśmy jechać do Trutnova w Czechach, ale z powodu deszczu zjechaliśmy

do **Kudowy-Zdroju** i udaliśmy się do Aqua Parku, a niektórzy poszli z Szeferem na lody. A wieczorem – jak zwykle – poszliśmy na obiadokolację do „Karola” i zgromadziliśmy się na codziennej Mszy Świętej.

Sobota 12 sierpnia okazała się najbardziej męczącym dniem, ponieważ przeszliśmy pieszo aż 23 kilometry (z nieplanowanymi pomyłkami) na **Korunę** (769 m n.p.m.) i z powrotem, przekraczając dwa razy granicę Polski. Ale było warto: z góry rozciągały się przepiękne widoki.

W **niedziele 13 sierpnia** spotkaliśmy się w kaplicy polowej o godz. 10.00 na niedzielnej Eucharystii, a potem mieliśmy upragniony czas wolny – większość z nas poszła na „**Krupówki**” (czyli pasaż handlowy w kierunku Szczelińca Wielkiego, pełen wszelkiego bzdiewia). Na koniec dnia po raz pierwszy zdobywaliśmy najwyższy punkt Gór Stołowych: **Szczeliniec Wielki** (919 m n.p.m.).

W **poniedziałek 14 sierpnia** pojechaliśmy pociągiem do Broumova. Z przystanku **Broumov-Olivětín** przeszliśmy przez granicę do **Gluszyce Górnej** – z postojem na kofolę i frytki na vychlidce **Janovičky** – by szynobusem Kolei Dolnośląskich dojechać do Šcinawki Średniej, skąd bussem wróciliśmy do Karłowa.

We **wtorek 15 sierpnia** obchodziliśmy uroczyste **święto Wniebowzięcia Matki Bożej**. Jak codziennie zgromadziliśmy się na Eucharystii (tym razem świątecznie, czyli w kaplicy polowej o godz. 10.00), a po południu pojechaliśmy do Batorówka, aby obejść **Skalne Grzyby** – czyli niesamowite formacje skalne. A wieczorem wyruszyliśmy na ponowne przejście przez sąsiadujący z nami **Szczeliniec Wielki** – tym razem z użyciem la-tarek!



W **środe 16 sierpnia** znowu na Metuji przekroczyliśmy granicę Polski i wyruszyliśmy pociągiem do Adršpachu, z którego poszliśmy do Skalnego Miasta (czyli w **Adršpašsko-Teplické Skály**). Zwiedzanie trwało trzy godziny, łącznie z pływaniem po adršpaskim jezioru z kapitanem, który opowiadał niesłychane, a zabawne historyjki.

W **czwartek 17 sierpnia** wybraliśmy się do **Nowej Rudy**, by przejść trasę turystyczną w podziemnej Kopalni Węgla Kamiennego. Pan przewodnik oprowadził nas po kopalni i opowiedział nam bardzo ciekawe rzeczy dotyczące wydobywania węgla i bardzo ciężkiej pracy górników. Z Nowej Rudy pojechaliśmy do **Galerii Twierdza** w Kłodzku, gdzie każdy mógł wydawać własne pieniądze (jeśli jeszcze je posiadał).

W **piątek 18 sierpnia** niektórzy chłopcy rankiem, pod kierunkiem Pana Przemysława, po raz kolejny uczestniczyli w porannych biegach i po raz czwarty zdobyli (**biegiem!**) Szczeliniec Wielki, by rozkoszować się jajecznicą i tostami przygotowanymi przez obsługę tamtejszego schroniska. Wszyscy w tym dniu odwiedzili drugą po Szczelińcu sztandarową atrakcję Gór Stołowych: **Błędne Skały** – czyli labirynt skalny z równie ciekawymi formacjami skalnymi, jak te na Skalnych Grzybach czy na Szczelińcu Wielkim. Potem zeszliśmy do Pstrążnej, skąd pojechaliśmy do dawnej wioski Czermna, gdzie zwiedziliśmy **Kaplicę Czaszek**, wybudowaną przez księdza Tomaśka, który zbierał i grzebał ciała ofiar wojen.

W **sobotę 19 sierpnia** chodziliśmy pieszo po Czechach od granicy i z powrotem: od przejścia granicznego doszliśmy do **Nachodu**, wdrapaliśmy się na tamtejszy zamek (gdzie mogliśmy oglądać niedźwiedzia), przeszliśmy przez park zamkowy i przez centrum Nachodu wróciliśmy do granicy. By na koniec wstąpić do ukochanego

przez nas marketu „Albert” i zakupić oryginalne czeskie produkty – jak kofola, czekolada „Studentska” czy śmierdzące sery.

W **niedziele 20 sierpnia** tradycyjnie uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w kaplicy polowej o godz. 10.00. Po południu pojechaliśmy na Lisią Przełęcz, z której weszliśmy na **Narożnik** (851 m n.p.m.). Mieliśmy w planie iść dalej, lecz padający deszcz skutecznie nas zniechęcił.

Niedziela była ostatnim dniem naszego wyjazdu. Wieczorem przeprowadzony został **konkurs z wiadomości** o wydarzeniach i miejscach przez nas zwiedzonych. Pierwsze miejsce zajął **Bartek Wesolowski**, drugie zajęli wspólnie **Tomek Antolak** i **Kamil Moskała**, a czwarte przypadło w udziale **Lukaszowi Klesze**. Pytania były różne, czasem łatwe, a czasem trudne (np. w jakiej miejscowości byliśmy na cmentarzu wojennym z 1870 roku?). Po konkursie złożyliśmy podziękowania naszym Opiekunom, zebrane też zostały opinie uczestników o wyjeździe. W odpowiedzi na pytanie: gdzie za rok? – zdecydowanie na prowadzenie wyszedł Bysławek i... Chorwacja!

W **poniedziałek 21 sierpnia** – po Eucharystii i śniadaniu – pozostało nam zakończyć pakowanie się i zrobić porządki. O godz. 11.20 wyruszyliśmy w drogę powrotną do Krakowa. Zatrzymaliśmy się jeszcze w **Sanktuarium Matki Bożej w Wambierzycach** na modlitwę i podziękowanie Bogu i Jego Matce za te dwa tygodnie spędzone razem. O godz. 18.00 byliśmy już w Krakowie.

Wyjazd osobiście uważam za bardzo udany: mogliśmy wiele zwiedzić, zobaczyć i przeżyć, ale również być razem w radości nie tylko z sobą, ale również z naszym Panem, Jezusem Chrystusem.

Bartek Wesolowski

Na zdjęciu:

najmłodszy i starszy uczestnicy biegu na Szczeliniec Wielki w oczekiwaniu na śniadanie



PISMA KSIĘDZA ARCYBISKUPA METROPOLITY



ZAPROSZENIE NA XXV PIELGRZYMKĘ RODZIN DO KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

Drodzy Archidiecezjanie,
Drogie Małżeństwa i Rodziny,

zwracam się do Was z zaproszeniem na XXV Jubileuszową Pielgrzymkę Rodzin Archidiecezji Krakowskiej do Kalwarii Zebrzydowskiej, która odbędzie się 10 września bieżącego roku. Jak często powtarzał kard. Karol Wojtyła jako Arcybiskup Krakowski, Kalwaria jest miejscem, gdzie przybывamy, by przynieść swoje życie, rozliczne sprawy, prośby i błagania.

Tegoroczna pielgrzymka posiada niezwykle kontekst związany z objawieniem się Matki Bożej w Fatimie. Przesłanie Fatimskiej Pani to przede wszystkim zaproszenie do ufnej modlitwy przez wstawiennictwo Jej Niepokalanego Serca oraz zaproszenie do głębokiej refleksji nad współczesnym cierpieniem Kościoła, u podstaw którego leży jakże precyzyjnie zaplanowany przez złego atak na godność człowieka, świętość małżeństwa i rodziny. Reakcją na to zło nie może być lęk, ale pełne przekonanie szukanie prawdy i piękna, które w sposób twórczy będzie przemieniać życie małżeńskie, rodzinne oraz wspólnotowe, a w szerszym wymiarze – również życie Narodu i społeczeństwa.

Naszą pielgrzymkę rozpoczniemy drogą krzyżową o godz. 9.00 (od Piłata), podczas której wyruszymy za Jezusem śladami jego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią. Szczytem naszego pielgrzymowania będzie uroczysta Eucharystia o godz. 11.00, podczas której zawierzmy Bogu małżeństwa i rodziny całej naszej Archidiecezji.

Zapraszając do udziału w tych wydarzeniach udzielam mojego pasterskiego błogosławieństwa.

Marek Jędraszewski
Arcybiskup Metropolita Krakowski

SŁOWO O PROJEKCIE USTAWY «ZATRZYMAJ ABORCJĘ»

Czcigodni Kapłani, Drodzy Parafianie,

w dniach 6-7 czerwca br. odbyło się w Zakopanem 376. Zgromadzenie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski, które zapoznało się z obywatelską inicjatywą ustawodawczą „Zatrzymaj Aborcję”, „mającą na celu większą ochronę życia dziecka poczętego w perspektywie powiększającego się zakresu eugeniki prenatalnej”. Polscy biskupi poparli zbieranie podpisów pod nią i wyrazili to w oficjalnym dokumencie podsumowującym spotkanie.

Mamy zapewne w pamięci słowa św. Jana Pawła II, który tak wiele razy podkreślał, że jeśli naruszy się prawo człowieka do życia w tym momencie, w którym poczyną się on jako człowiek, godzi się pośrednio w cały ład moralny, który służy zabezpieczeniu nienaruszalnych dóbr człowieka.

Nie możemy zapominać o tym, że życie jest darem danym nam od Boga, a Kościół ma obowiązek bronić prawa do życia. Dlatego z całego serca popieram organizowanie zbiórek podpisów pod projektem ustawy „Zatrzymaj Aborcję” na terenie naszej Archidiecezji oraz błogosławię wszystkim, którzy walczą o prawa nienarodzonych dzieci.

Jednocześnie bardzo proszę wszystkich Księży Proboszczów oraz Was, Drodzy Parafianie, o gorliwe zaangażowanie się w tę inicjatywę.

Wszystkich Was otaczam swoją modlitwą i z serca błogosławię

Marek Jędraszewski
Arcybiskup Metropolita Krakowski

Kraków, dnia 4 sierpnia 2017 r.

Nb. Dnia 17 sierpnia br. na ręce Marszałka Sejmu zostało złożone zawiadomienie o utworzeniu komitetu inicjatywy ustawodawczej „Zatrzymaj aborcję”, zawierające też projekt ustawy eliminującej tzw. przesłankę eugeniczną. Tzw. przesłanka eugeniczna, czyli podejrzenie choroby lub niepełnosprawności poczętego dziecka, pozwala matce podjąć decyzję o aborcji do momentu osiągnięcia przez dziecko zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety, czyli – według polskich kryteriów ok. 24 tygodnia życia. Na mocy tej przesłanki w Polsce zabijanych jest obecnie 96 proc. dzieci spośród wszystkich poddawanych aborcji: w 2015 r. w polskich szpitalach było to 1000 spośród 1044 dzieci poddanych aborcji. Przyjęcie nowej ustawy ratowałoby większość dzieci zabijanych przed urodzeniem.

(według ekai.pl)

INFORMACJE PARAFIALNE

MSZE ŚW. W NIEDZIELE:

6.30, 8.00, 9.30, 11.00 (dzieci),
12.30, 15.00, 16.30, 18.30,
20.00 (studenci);

w kaplicy akademickiej:

11.00 – przedszkolaki (od 10.09)

MSZE ŚW. W TYGODNIU:

6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 18.30
(Mszy św. o godz. 20.00 nie będzie)

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

w tygodniu:

w g. 6.00÷9.00, 18.00÷19.00

w niedziele:

pół godziny przed Mszą św.
(nie spowiadamy w czasie Mszy św.)

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna od poniedziałku do piątku:
w g. 10.00÷12.00 i 16.00÷18.00

Kursy Przedmażeńskie:

poniedziałki, godz. 19.00

Katolicka Poradnia Rodzinna:

poniedziałki, godz. 18.00÷19.00;
środy, godz. 18.15÷19.15

Warsztaty komunikacji małżeńskiej:

każda czwarta sobota miesiąca,
godz. 9.00÷15.00

Biblioteka Żywego Różańca:

środy, godz. 17.00÷18.00

Klub Parafialny

czynny od poniedziałku do piątku:
w godz. 14.00÷19.00

Świetlica dla dzieci

czynna od poniedziałku do piątku:
w godz. 14.00÷19.00

Dyżur Stowarzyszenia Miłosierdzia:

poniedziałki, w godz. 15.00÷18.00
czwartki, w godz. 9.00÷12.00

NUMERY TELEFONÓW

dyżurny: 12-622-59-19

kancelaria: 12-622-59-21

zakrystia: 12-622-59-27

Kalendarium duszpasterskie

WRZESIEŃ

- 1 (piątek): **Pierwszy piątek miesiąca:** dodatkowa Msza św. «pierwszopiątkowa» dla dzieci – o godz. 16.30.
- 2 (sobota): *W Rodzinie Wincentyńskiej:* wspomnienie bł. Ludwika Józefa François i Towarzyszy, kapłanów i męczenników.
Pierwsza sobota miesiąca: *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP* o godz. 7.40, Msza św. wotywna o Niepokalanym Sercu NMP o godz. 8.00 i nabożeństwo.
- 3 (niedziela): **22 niedziela zwykła.**
- 4 (poniedziałek): Msza św. **na inaugurację nowego roku szkolnego** dla uczniów ZSOI nr 1 oraz rodziców i nauczycieli – o godz. 8.00 (z poświęceniem przyborów szkolnych).
Msza św. dla uczniów i nauczycieli VII Liceum Ogólnokształcącego – o godz. 9.00.
Msza św. **na inaugurację nowego roku szkolnego** dla uczniów i nauczycieli ZSO nr 51 – o godz. 10.00 (z poświęceniem przyborów szkolnych).
- 6 (środa): Uroczystości **pierwszej środy miesiąca** o godz. 18.00.
Inauguracja nowego roku formacji Krucjaty Matki Bożej Niepokalanej, z udziałem rodziców i rodzin dziewcząt z Krucjaty.
- 7 (czwartek): **Pierwszy czwartek miesiąca: inauguracja nowego roku formacji służby liturgicznej**, z udziałem rodziców i rodzin ministrantów i lektorów – o godz. 18.30.
- 8 (piątek): **Święto Narodzenia Najśw. Maryi Panny.**
Posługa sakramentalna kapłanów w domach chorych – o godz. 9.00 (w miejsce pierwszego piątku miesiąca).
- 9 (wtorek): *W Rodzinie Wincentyńskiej:* wspomnienie bł. Fryderyka Ozanama.
- 10 (niedziela): **23 niedziela zwykła.**
XXV Pielgrzymka Rodzin do Kalwarii Zebrzydowskiej.
- 11 (poniedziałek): *W Rodzinie Wincentyńskiej:* wspomnienie św. Jana Gabriela Perboyre'a, kapłana i męczennika.
- 14 (czwartek): **Święto Podwyższenia Krzyża Świętego.**
- 17 (niedziela): **24 niedziela zwykła.**
Rozpoczyna się 6. Tydzień Wychowania.
- 18 (poniedziałek): **Święto** św. Stanisława Kostki, patrona Polski.
- 21 (czwartek): **Święto** św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty.
- 24 (niedziela): **25 niedziela zwykła.**
Inauguracja triduum przed uroczystością św. Wincentego a Paulo – w czasie Mszy św. o godz. 18.30.
- 27 (środa): *W Rodzinie Wincentyńskiej:* **Uroczystość św. Wincentego a Paulo, patrona dzieł miłosierdzia, założyciela Zgromadzeń Księża Misjonarzy i Sióstr Miłosierdzia.**
Uroczysta Msza św. odpustowa o godz. 18.30: Mszy św. będzie przewodniczył i okolicznościową homilię wygłosi **ks. biskup Damian Muskus.**
- 29 (piątek): **Święto** Św. Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała.